

Związek nawróconych

3 marca 2010

Strach obleciał ZNP.

Listopad 2009. Sędziowie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu uznali, że krzyże wiszące w szkolnych klasach we Włoszech mogą naruszać prawo do wolności religijnej. Trybunał orzekł, że rząd Włoch ma zapłacić 5 tys. euro pani Soile Lautsi, Fince z włoskim obywatelstwem, za straty moralne. Te straty to widok zawieszonych w klasach krzyży, które naruszają prawo matki do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Według trybunału wieszanie krzyży w szkole wbrew sprzeciwowi narusza prawa człowieka – prawo do edukacji oraz prawo do wolności sumienia, wyznania i religii.

Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), największa organizacja zawodowa nauczycieli w Polsce, nie zajął w tej sprawie żadnego oficjalnego stanowiska.

Rok 1934. ZNP wydał książkę nauczycielki Janiny Baryckiej „Stosunek kleru do Państwa i oświaty. Fakty i dokumenty”. Fragment: We wszystkich państwach i poprzez wszystkie wieki jesteśmy świadkami, jak Kościół usiłuje podporządkować Państwo swoim celom, jak swymi wpływami stara się przeniknąć do wszystkich komórek społecznych i działalność tych komórek nastawić w pożądanym dla siebie kierunku.

Grudzień 2009. Umieszczanie symboli religijnych w publicznej instytucji odbieramy jako przejaw faworyzowania przez szkołę konkretnego światopoglądu – napisało troje uczniów do dyrekcji XIV Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu. Krzyże ze szkoły nie znikną – zdecydował dyrektor liceum Marek Łażniak, choć wcześniej udawał, że możliwy jest kompromis. O krzyżach miała się wypowiedzieć młodzież. Doszło do debaty, ale dyrektor przerwał dialog i wydał zarządzenie wbrew woli uczniów.

Również w tej sprawie ZNP nie zajął stanowiska.

1934. Skądże się zatem biorą owe legendarne historie o zasługach, jakie Kościół katolicki dla sprawy polskiej położył? Źródłem tych legend jest przede wszystkim fałszowanie historii, tendencyjne pomijanie milczeniem pewnych faktów, a uwypuklanie nadmierne innych i nastawienie całej historii naszej, głoszonej masom, nie pod kątem obiektywnej prawdy, ale pod kątem zasady: Posłannictwem dziejowem Polski jest: służyć katolicyzmowi.

Styczeń 2010. Redakcja „Nie” zwróciła się do ZNP z prośbą o odpowiedź na pytanie, czy i co robi związek, aby zapobiec klerykalizacji polskiej oświaty. Co robi, aby przeciwstawić się katolickiej (a właściwie kościelnej) oprawie rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego oraz innych uroczystości odbywających się w państwowych, czyli świeckich szkołach.

Odpowiedziała nam pani Magdalena Kaszulanis, rzeczniczka prasowa ZNP: Szkoły w zakresie organizowania uroczystości szkolnych posiadają dużą autonomię, więc ZNP nie ma bezpośredniego wpływu na ich planowanie i przebieg.

1934. Kler nietylko, że nie spaja, ale co gorsza dzieli i jątrzy społeczeństwo. W stosunku do poczynąń państwowo-twórczych kieruje się kler własnym i tylko własnym interesem, a jeśli interes tego wymaga, nie waha się kler rozdmuchiwać w masach niechęć i nieufność do Państwa i jego urządzeń. Eksploatowanie materialne Państwa – niczem jakiejś kolonii afrykańskiej – posuwa kler do ostatecznych granic. Prawo jednostki do własnych myśli i przekonań jest przedmiotem szczególnej zaborczości kleru, a nietolerancja, jaką kler ujawnia w stosunku do niektórych zagadnień społecznych, godną jest często epoki głębokiego średniowiecza.

2010. Pytamy, co robi ZNP w sprawie masowego nadawania publicznym placówkom oświatowym imienia Jana Pawła II i innych przedstawicieli Kościoła kat.

Odpowiedź: Nie istnieją instrumenty prawne pozwalające związkowi zawodowemu na opiniowanie procesu nadawania imienia szkole. Decyzję w tej sprawie podejmuje szkoła (często wcześniej przeprowadza konkurs na patrona wśród uczniów) oraz organ prowadzący, czyli np. gmina. Również w tym wypadku jest to suwerenna decyzja placówki. Wobec takiej konstrukcji prawno-organizacyjnej kompetencje związku zawodowego są w tej kwestii miękkie, co oznacza, że członkowie ZNP mogą indywidualnie jako pracownicy oświaty bądź radni wyrażać na ten temat swoje zdanie na forum szkoły czy rady miasta i forsować alternatywne rozwiązania. Przy czym trzeba pamiętać, że również wielu członków ZNP to praktykujący katolicy, którzy z takimi działaniami bądź utożsamiają się, bądź nie widzą żadnych przeciwwskazań do ich wdrażania.

1934. Nie jest normalnym stan taki, że Polska posiada jeden z najgorszych konkordatów w świecie, że kler ma w Polsce wszelkie uprawnienia, a obowiązki wobec Państwa minimalne, że kler gromadzi w swych rękach olbrzymie kapitały, które winny być użyte na potrzeby państwowe, że siły społeczne narodu wyzyskuje ze szkodą dla Państwa, do swych egoistycznych celów, że utrudnia wszelki postęp społeczny.

2010. ZNP pomaga nauczycielom, którzy zgłaszają się do związku z prośbą o wsparcie prawne w sprawach związanych z wykonywaną przez nich pracą, np. z nakładaniem przez dyrektorów szkół obowiązku opieki nad uczniami podczas rekolekcji. W ubiegłym roku, na wniosek nauczycieli, apelowaliśmy do ministerstwa edukacji o rozstrzygnięcie tej kwestii. Odpowiedzią jest opinia MEN, w której resort informuje, że opieka nad dziećmi podczas rekolekcji należy do katechetów. Dyrektor szkoły może zwrócić się do innych nauczycieli o pomoc w zapewnieniu opieki i bezpieczeństwa uczniów w czasie rekolekcji. Musi to jednak uczynić w taki sposób, aby jego polecenia nie wywołały konfliktów sumienia poszczególnych osób ani nie powodowały w gronie nauczycielskim napięć na tle światopoglądowym (zasady udziału nauczycieli i uczniów w rekolekcjach określa

rozporządzenie ministra edukacji w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych).

1934. Nie jest obojętną sprawą, że kler ogarnął swymi wpływami szkołę polską, która przecież inne przed sobą ma zadania, niż wysługiwać się klerowi. Dlatego koniecznym jest zajęcie wobec tych spraw przez społeczeństwo jasnego, zdecydowanego stanowiska, któreby było zgodne z istotnymi interesami Państwa.

2010. ZNP w pełni popierał i popiera ideę świeckiej szkoły. ZNP postuluje także zapewnienie wszystkim uczniom możliwości udziału w zajęciach z etyki.

Książka Janiny Baryckiej nieprzypadkowo została wydana przez ZNP. Ta najbardziej liczebna wówczas organizacja nauczycielska – w odróżnieniu od kilku innych mniejszych związków o charakterze narodowo-katolickim – pozostawała pod wpływami socjalistów i ludowców oraz zawsze i konsekwentnie, również w uchwałach zjazdów, opowiadała się za oddzieleniem Kościoła od państwa, czyli za laicyzacją. W tej i wielu innych kwestiach ZNP pozostawał w konflikcie z ówczesnymi władzami państwowymi, które w 1937 r. zawiesiły Zarząd Główny i ustanowiły w związku kuratora. Jednak protesty i upór nauczycieli w obronie związku zmusiły rząd do ustępstw i po roku kurator został wycofany. 76 lat – tyle dzieli rok 1934 od 2010. Tyle mniej więcej żyje człowiek.

Historycy i demografowie uważają, że 76 lat to trzy pokolenia. Przez 76 lat Kościół niewiele się zmienił. W przeciwieństwie do ZNP, który 76 lat temu posługiwał się przysłówkiem „zdecydowanie” (walczyć z klerem o świeckość szkoły), a dziś używa przymiotnika „miękkie” (kompetencje ZNP w sprawie klerykalizacji oświaty).

Opracowanie: P.Ć. i A.S.

Źródło: [„Nie” nr 4/2010](#)